



SZYMON BABUCHOWSKI

redaktor wydania

Sporo w dzisiejszym numerze o ważnych dla naszego regionu inwestycjach: o Drogowej Trasie Średnicowej, przebudowie katowickiego ronda i kłopotach z autostradą A4. O swojej wizji nowoczesnych Katowic mówi prezydent Piotr Uszok. Spoglądając w przyszłość, nie zapominamy jednak o przeszłości. Dlatego nasz raport poświęcamy sprawie kopalni „Wujek”.

ZA TYDZIEŃ

- O tym, jak ŚLĄZAK SZUKA PRACY
- POZA GRANICE WYOBRAŹNI – 50 lat Planetarium Śląskiego
- PEJZAŻE KRASNEGO DĘBU – o najstarszej dzielnicy Katowic
- O ŚCIANCE WSPINACZKOWEJ w chorzowskim „katoliku”

Jasełka wspólnoty Cenacolo

Betlejem w Krzyżowicach



MAREK PIEKARA

Kiedyś brałem narkotyki, kradłem – mówi Andrzej. – Mało mnie obchodziło, że Chrystus się narodził. Teraz buduję dla Niego Betlejem.

Od kilku lat, na łące poniżej kościoła św. Michała Archanioła w Krzyżowicach, przed Bożym Narodzeniem powstaje miasteczko Betlejem. Jest drewniana szopa, obok w zagrodzie osiołek, owca, kozy. Jest zajazd i sklep. W kuźni

pracuje kowal, z karczmy wylewają się pijani mężczyźni. A w centrum wydarzeń Maryja, która przyszła na spis ludności, szuka miejsca w Betlejem. – Normalne życie, a w nim Boża Rodzina, narodziny Chrystusa – mówi Andrzej. Mieszka w Krzyżowicach wraz z dwudziestoma innymi chłopakami z Cenacolo. To międzynarodowa wspólnota byłych narkomanów, którzy przez modlitwę i

Co roku wspólnota buduje w Krzyżowicach małe Betlejem

pracę wracają do życia. Na święta Bożego Narodzenia przygotowują przedstawienie. – Poprzez jasełka pokazują idealną rodzinę – mówi ksiądz Jan Grzegorzek, proboszcz parafii w Krzyżowicach.

W czasie jasełek aktorzy opowiedzą także o swoim życiu, o zmaganiu się z narkotykami. Jasełka na krzyżowickich polach można będzie zobaczyć 8 stycznia o godz. 17.00. **ABS**

NAJMŁODSZY WOJEWODA



MIROSLAW RZEPKA

Przyjąłem tę funkcję, bo wierzę, że jest szansa usprawnienia i oczyszczenia administracji publicznej – powiedział 29 grudnia Tomasz Pietrzykowski, nowy wojewoda śląski, obejmując swój urząd. Zapewnił też, że nie trzeba się obawiać gwałtownych i nieprzemyślanych zmian. Podkreślił, że uważa za priorytet wykorzystanie wszystkich środków, jakie nasz region może otrzymać od Unii Europejskiej. Chce, by administracja była przyjazna dla zwykłych obywateli. Tomasz Pietrzykowski jest prawnikiem z Uniwersytetu Śląskiego. Ma 32 lata, co czyni go najmłodszym wojewodą w historii naszego regionu. Nie należy do żadnej partii ani organizacji. Mieszka w Katowicach

Wojewoda Tomasz Pietrzykowski ma 32 lata

Kostuchnie, jest kawalerem, zna język angielski i trochę niemiecki. Czytuje Herberta, jeździ na snowboardzie i gra w tenisa. ■

Więcej pieniędzy dla górników



JOZEF WOJNY

WARSZAWA. Rada Ministrów zaakceptowała 27 grudnia projekt, według którego płace górników mają rosnąć szybciej, niż zakłada oficjalny wskaźnik wzrostu płac. Wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa mają wzrosnąć o nie więcej niż 3,5 proc., górnicy domagają się jednak wzrostu średnio o 5,3 proc. Pozwoliłoby to bardziej ujednoczyć pensje górników pracujących na tych samych

stanowiskach, ale w różnych kopalniach. Z tymi postulatami zgodził się Zespół Trójstronny ds. Bezpieczeństwa Społecznego Górników. Wymaga to jednak zmian ministerialnych umów ze spółkami węglowymi o dotacje oraz powiadomienia Komisji Europejskiej. Kompania Węglowa, która zamknęła ubiegły rok zyskiem 300 mln zł, dysponuje środkami pozwalającymi na wypłatę wyższych wynagrodzeń.

Objazdy i korki

KATOWICE. Od wyburzenia dwóch wiaduktów na pograniczu Bogucic i Zawodzia rozpoczęła się modernizacja węzła al. Roździeńskiego, ul. Murckowskiej i Bagiennej. Kierowcy podążający trasą Katowice–Mysłowice, a także udający się w stronę Sosnowca, mieli utrudnione zadanie. Wielki korek tworzył się przy ul. Murckowskiej, obok cmentarza komunalnego, gdzie samochody zwracały w kierunku ul. Roździeńskiego.

Wykonawca zapewnia jednak, że to chwilowy problem. W następnym etapie z ruchu będą wyłączone tylko pojedyncze pasy. Stare wiadukty, wybudowane w latach 70. XX wieku, były już w bardzo złym stanie technicznym. Nowe, które powstaną do końca czerwca, będą szersze – z czterema pasami w każdą stronę. W następnej kolejności przebudowany zostanie wiadukt prowadzący w stronę Warszawy.



KRZYSZTOF KUSZ



HENRIK BRONZONIZIENO

Abp Damian Zimoń

W LIŚCIE NA ŚWIĘTO BOŻEJ RODZICIELKI

MARYI. Katolicka nauka społeczna przypomina od zawsze, że rodząc i wychowując dzieci oraz kształtując atmosferę miłości, **rodzina służy społeczeństwu i wypracowuje przyszłość świata (...)**

Z nadzieją patrzymy na zapowiedź wydłużenia okresu płatnych urlopów macierzyńskich. Niepokoi żądanie stawiane przez pracodawców młodym mężatkom, aby w najbliższym czasie nie rodziły dzieci. Niepokoi żądanie tzw. dyspozycyjności w pracy, które uniemożliwia życie osobiste pracownika. Niepokoi wreszcie pokrętne żądanie tzw. samozatrudnienia oraz przedłużanie bez końca umowy na czas określony. A iluz to rzemieślników, ile drobnych firm rodzinnych zostało zniszczonych, bo wielu bogatych bezkarnie nie płaci za wykonaną pracę, uznając ten proceder jako najtańszy środek kredytowania? To wszystko powoduje niepewność i stres, niszczy spokój rodzinny, odbiera nadzieję.

Dla służby zdrowia

REKOLEKCJE. Duszpasterstwo Służby Zdrowia zaprasza na rekolekcje zamknięte w Domu Formacyjnym św. Jadwigi w Brennej przy ul. Leśników.

Odbędą się one od 13 do 15 stycznia. Początek o godz. 17.00. Rekolekcje poprowadzi ks. dr Andrzej Suchoń. Zgłoszenia pod nr. tel. 033 853 65 73.

Zdobyli „Srebrne Pasma”

PRAGA. Chór „Ex Animo” (na zdjęciu) z parafii NSPJ w Świętochłowicach. Pieśniakach uczestniczył w XV Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Adwentowej i Bożonarodzeniowej w Pradze. W tym roku do Pragi przybyło 55 chórów z 15 państw. Chór „Ex Animo” występował w kategorii dużych chórów mieszanych, w

skład której wchodziły chóry liczące powyżej 33 śpiewaków, parafialne, szkół muzycznych, akademickie, rozgłośni radiowych. Chórzyści z Pieśniak zostali nagrodzeni „Srebrnym Pasmem”. To wielki sukces, zwłaszcza na ilość startujących zespołów oraz bardzo wysoki poziom artystyczny całego festiwalu.



ARCHIWUM CHORU EX ANIMO

1 proc. dla Caritas

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA. Każdy z nas może przekazać 1 proc. podatku od swoich dochodów na rzecz Caritas Archidiecezji Katowickiej, która jest organizacją pożytku publicznego. Wśród ponad 100 placówek prowadzonych przez naszą Caritas znajdują się: domy pomocy społecznej, środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęcio-

wej, świetlice dla dzieci, jadłodajnie, noclegownie i hospicja. Po obliczeniu sumy należnego podatku, wpisujemy 1 proc. tej kwoty w odpowiednią rubrykę zeznania podatkowego (PIT), a pieniądze wpłacamy na konto: PKO BP II O/ Katowice 66 1020 2313 0000 3102 0020 0220. Dowód wpłaty zachowujemy wraz z drukiem PIT.

Morze w Jastrzębiu

WYSTAWA. Galeria „Ciasna” w Jastrzębiu przy ul. Katowickiej 17 zaprasza na wystawę zbiorową Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego „Morskie klimaty”. Ekspozycja czynna będzie od 19 stycznia do 10 lutego.



ARCHIWUM GALERII „CIASNA”

Boże Narodzenie w areszcie

KATOWICE. Jak co roku arcybiskup Damian Zimoń odwiedził w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia osadzonych w areszcie śledczym w Katowicach. W świątecznej Mszy wzięło udział prawie stu aresztantów spośród około pięciuset osadzonych, czyli znacznie więcej niż w zwykłą niedzie-

łę. Metropolita mówił w homilii, że w sercu człowieka rozmijającego się z Bożymi przykazaniem panuje ciemność, a człowiek taki jest zagubiony. Życzył też więźniom, aby mimo sytuacji życiowej, w jakiej się znaleźli, nie zwątpili w siebie i odnaleźli nadzieję w nowo narodzonego Chrystusie.

Z kolędą do chorych



ARCHIWUM RODZINNE

KATOWICE. Święta Bożego Narodzenia to dla proboszcza parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych, ks. kan. Pawła Furczyka, także czas wizyt w domach chorych. Od kil-

kunastu już lat w drugi dzień świąt z opłatkiem i kołoczem z Kobióra odwiedza ciężko chorą Wiesławę Cień, nauczycielkę, i jej rodzinę (na zdjęciu). Spotkanie jest również okazją do wspólnego śpiewania kolęd.

Dzień skupienia dla sióstr

KATOWICE. Siostry zakonne będą miały swój dzień skupienia 15 stycznia o godz. 10.00 w Domu Sióstr

Elżbietanek, przy ul. Warszawskiej. W spotkaniu weźmie udział arcybiskup Damian Zimoń.

Adoracje przy żłóbku

PANEWNIKI. Podobnie jak w minionych latach, panewniccy franciszkanie zapraszają do swej bazyliki na stanowce adoracje przy największym w Europie żłóbku bożonarodzeniowym. Już dzisiaj, 8 stycznia, o godz. 16.00 swoją adorację będą miały dzieci. Za tydzień – również o godz. 16.00 – ministranci i grupy młodzieżowe. Następnie 16 stycznia o godz. 15.00 – przedszkola; 19 stycznia o godz. 19.30 – środowisko akademickie; 21 stycznia o godz. 15.00 – śląskie chóry i orkiestry; 22 stycznia o godz. 15.00 – mężczyźni. 25 stycznia o godz. 17.00 odbędzie się szczególnie uroczysta adoracja ekumeniczna. Udział w niej zapowiedział metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Później, 28 stycznia, do Panewnik będą pielgrzymowali głusi i słabosłyszący. O 13.00 będzie dla nich Msza św. w kaplicy zakonnej, a w godzinę później rozpocznie się adoracja. Samotni, emeryci i renciści, Apostolstwo Chorych i niepełnosprawni są zaproszeni na 29 stycznia na godz. 15.00, natomiast Legion Maryi z Katowic tego samego dnia na godz. 16.30.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Katowicki Klub Inteligencji Katolickiej w styczniu obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia. Starania o założenie Klubu w Katowicach miały długą historię. Po raz pierwszy z taką inicjatywą wystąpiła grupa działaczy po 1956 r. Jednak ówczesne władze uznały, że na Górnym Śląsku takich instytucji być nie może. Udało się dopiero po Sierpniu 80 r., m.in. dzięki zaangażowaniu biskupa katowickiego Herberta Bednorza oraz wsparciu ze strony NSZZ „Solidarność”. Pierwsze spotkania grupy założycielskiej odbyły się już w październiku 1980 r., ale formalna rejestracja nastąpiła dopiero na początku 1981 r. Warto także przypomnieć, że pierwszym prezesem katowickiego KIK-u był prof. Henryk Mikołaj Górecki, jeden z najślawniejszych polskich kompozytorów. Natomiast jego pierwszym kapelanem został śp. ks. Oskar Thomas, znany mi także z pracy w katedralnym duszpasterstwie akademickim, niestrudzony obrońca represjonowanych w stanie wojennym.

Klub korzystał ze wsparcia redakcji „Gościa Niedzielnego”. Pierwsze spotkania odbywały się w lokalu naszej redakcji, mającej wówczas swą siedzibę na II piętrze budynku kurii biskupiej. Trzeba wyjaśnić, że kuria nie była wtedy jedynym gospodarzem swej własności. Część pomieszczeń przy ulicy Wita Stwosza 16 zajmowana była bowiem przez ośrodek zdrowia i przychodnię. Przychodziło się do pracy, mijając kolejki rodziców z dziećmi, czekających na wizytę u lekarza. W tamtym czasie KIK był ważnym i opiniotwórczym środowiskiem. Była to prawdziwa oaza myśli wolnej, gromadząca m.in. wielu ludzi ze środowisk akademickich. Z inicjatywy Klubu od 1984 r. organizowane były w Katowicach Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej. W stanie wojennym wielu działaczy zaangażowanych było w pomoc dla ofiar represji, a niektórzy także sami uczestniczyli w działalności podziemnych struktur.

Niektóre osoby ze środowiska kikowskiego po 1989 r. odegrały ważną rolę w życiu publicznym nie tylko regionu. Dość przypomnieć wojewodę katowickiego Wojciecha Czecha, marszałka Sejmiku Śląskiego Józefa Buszmana, marszałka Senatu RP prof. Augusta Chełkowskiego, czy szefa Urzędu Ochrony Państwa prof. Jerzego Koniecznego. Obecnie prezesem Klubu jest dr Antoni Winiarski, w tym roku także przewodniczący Porozumienia Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce. Kapelanem od wielu lat jest znany biblista, ks. prof. Józef Kozyra. Klub ma swą siedzibę przy kościele Mariackim w Katowicach. Około 550 osób uczestniczy w spotkaniach, wykładach, rekolekcjach oraz pielgrzymkach, pogłębiając wiedzę religijną oraz formację społeczną.



Trwa trzeci proces

Czy są winny

Od ponad roku trwa trzeci już proces przeciwko byłym zomowcom z plutonu specjalnego, którzy strzelali do górników.

6 listopada 2003 roku po wielu trudnościach udało się wybrać sąd do procesu w sprawie pacyfikacji „Wujka”.



tekst
MIROSŁAW RZEPKA

Dziewięciu górników kopalni „Wujek” zginęło 16 grudnia 1981 roku od milicyjnych kul, a kilkudziesięciu zostało rannych. Chociaż procesy toczą się od ponad 12 lat, jak dotąd nie udało się skazać winnych użycia broni. Nadal też pozostają niewyjaśnione okoliczności największej zbrodni stanu wojennego.

– Mam do tej sprawy podwójny stosunek. Mój teść był jednym z zomowców dokonujących pacyfikacji kopalni „Wujek”. Twierdzi, że mieli takie rozkazy – mówi Aneta, nauczycielka w jednej z katowickich szkół. – Jednak nie rozumiem, jak rozkaz może zmusić do zabicia innego człowieka. Co innego w czasie wojny, bo wtedy chodzi o przeżycie. O tym, że poja-

wiły się nowe fakty w tej sprawie, słyszałam, jadąc nocą autem. Uważam, że powinno się skazać osoby, które rzeczywiście zabijały. Obecnie jednak nie dojdziemy prawdy, dlatego sądzić należy wszystkich ZOM-owców, którzy tam wtedy byli.

Historia z „Wujka”

Górnicy zastrajkowali na wieść o zatrzymaniu szefa zakładowej „S”, Jana Ludwiczaka. Protest rozpoczął się po wprowadzeniu stanu wojennego. Na prośbę górników 13 grudnia do kopalni przyszedł z pobliskiego kościoła ks. Henryk Bolczyk, który odprawił Mszę w zakładzie. Strajk rozpoczął się dopiero w poniedziałek. Do pierwszej zmiany dołączyli górnicy z następnych zmian. Postulowali zwolnienie z więzienia Ludwiczaka i innych internowanych działaczy „Solidarności” z całego kraju. Domagali się respektowania porozumień jastrzębskich oraz zniesienia stanu wojennego.

We wtorek, 15 grudnia, strajkujący, a było ich już wtedy około 3 tys., zaczęli się dowiadywać, że milicja i wojsko spacyfikowały niektóre strajki, między innymi na kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu Zdroju. Postanowili przygotować się do obrony. Zbierali śruby, łańcuchy, łopaty i kilofy.

Tragiczne wydarzenia rozegrały się w środę. Kopalnię otoczyły oddziały milicji, czołgi i wozy pancerne. Przedstawiciele wojska próbowali przekonać górników, żeby się poddali. Górnicy odrzucili tę propozycję. Pod kopalnią zebrał się już tłum – kobiety, dzieci i młodzież. Mimo siarczystego mrozu (minus 16 stopni Celsjusza) milicjanci rozpędzili ich armatkami wodnymi, gazem łzawiącym i świecami dymnymi.

Przed godziną 11 czołgi sforsowały kopalniany mur, w miejscu, gdzie dziś stoi krzyż-pomnik. Uzbrojone oddziały ZOMO wkroczyły na teren zakładu. Górnicy stawiali opór. Doszło do walki wręcz. Górnicy ujęli trzech milicjantów, a pozostałych zmusili do wycofania. Wtedy do akcji przystąpił pluton specjalny, padły strzały. Sześciu górników zginęło na miejscu. Jeden zmarł po operacji. Dwóch kolejnych na początku stycznia 1982 roku.

Po tym, jak padły strzały, górnicy zakończyli strajk i zwolnili pochwyconych milicjantów. Niedługo później Służba Bezpieczeństwa zatrzymała osiem osób. Oskarżono je o organizowanie i kierowanie strajkiem. W lutym 1982 roku cztery z nich otrzymały wyroki od 3 do 4 lat więzienia, cztery inne zostały niewinione.

Historia z sądów

Już 20 stycznia 1982 roku zakończyło się śledztwo w sprawie użycia broni na „Wujku”. Zostało umorzono, bo Prokuratura Garnizonowa w Gliwicach uznała, że

Na zdjęciu u góry:
Pacyfikacja kopalni „Wujek”

Obok:
Co roku górnicy oddają hołd poległym kolegom



ZOMO-wców, którzy pacyfikowali kopalnię „Wujek” w 1981 roku

d wskaże ch?

milicjanci działali w obronie koniecznej. Dopiero w 1990 roku specjalna sejmowa komisja do badania zbrodni okresu PRL orzekła, że śledztwo zostało przeprowadzone z naruszeniem prawa. W 2004 roku sprawą zajął się Instytut Pamięci Narodowej, który uznał, że prokuratorzy wojskowi celowo nie dopełnili obowiązków, po to, żeby zacierać ślady. To w konsekwencji uniemożliwiło wskazanie winnych zbrodni i ich ukaranie. IPN przedstawił zarzuty w tej sprawie trzem byłym prokuratorom wojskowym.

W październiku 1991 roku wznowiono postępowanie w sprawie śmierci górników z „Wujka”. Po 4,5-letnim procesie, w listopadzie 1997 roku, sąd uniewinnił 11 byłych milicjantów, a wobec pozostałych 11 umorzył postępowanie. W grudniu 1998 roku katowicki Sąd Apelacyjny uznał, że sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybień proceduralnych. Zdecydowano o ponownym przeprowadzeniu procesu. Również po jego zakończeniu część byłych milicjantów uniewinniono, wobec pozostałych umorzono postępowanie. W złożonej apelacji prokuratora zarzuciła sądowi błędy w ocenie materiału dowodowego i błędy proceduralne. Inny zarzut dotyczył naruszenia ustawy o IPN, zgodnie z którą sprawa „Wujka” jako zbrodnia komunistyczna nie jest przedawniona. W lutym 2003 roku Sąd Apelacyjny w Katowicach zdecydował, że proces będzie toczyć się po raz trzeci, uchylając w dużej części wyrok Sądu Okręgowego z 2001 roku.

Trzeci proces trwa

Dotychczas sąd przesłuchał już bardzo wielu świadków. Wśród nich Jacka Jaworskiego, który w 1982 roku zorganizował obóz wspinaczkowy dla funkcjonariuszy ZOMO i był współautorem tzw. raportu tatarników – dowodu, który pojawił się dopiero w drugim procesie. Podczas obozu zomowcy mieli opowiadać tatarnikom o tym, jak strzelali do górników. Jaworski zeznał, że sygnał do otwarcia ognia w kopalni „Wujek” dał dowódca plutonu specjalnego ZOMO Romuald C. Według świadka, C. był jednym z dwóch, trzech członków plutonu specjalnego, którzy strzelali, żeby zabić, inni mieli strzelać w powietrze. Jak zapewniają tatarnicy, ich raport miał trafić do szefów podziemnej „Solidarności”, głównie do ukrywającego się Zbigniewa Bujaka.

HENRYK PRZONDZIONO



**MOIM
ZDANIEM**

STANISŁAW PŁATEK

górnik z kopalni „Wujek”

W przesłaniu spod krzyża przy kopalni „Wujek” sformułowaliśmy nasze przebaczenie. Zrobiliśmy to indywidualnie. Osobiście nie oczekuję już niczego ze strony tych, którzy wyrządzili mi krzywdę (mam na myśli nie tylko tych, którzy do mnie strzelali, ale także tych, którzy krzywdzili mnie w sposób psychiczny, moralny i znęcali się nad moją rodziną). Wybaczam im wszystkim w duchu Ewangelii. To przebaczenie jest moim przebaczeniem. Oni z niego nie skorzystali. Przede wszystkim nie przyznali się do winy, nie przeprosili. Skoro takich gestów nie ma, nie interesuje mnie, co zrobią z moim przebaczeniem.

Ja zawsze będę pamiętał to, co działo się na „Wujku” po ogłoszeniu stanu wojennego, zawsze będę pamiętał pacyfikację kopalni. Uważam, że proces sądowy powinien prowadzić do prawdy. Mnie właśnie chodzi o dochodzenie do sprawiedliwości i prawdy. Przecież nikt nie chce, aby ci ludzie szli po tylu latach do więzienia. Chodzi o ogłoszenie, że skoro jest wina, ktoś jest za nią odpowiedzialny, czyli winny. Dlatego wciąż mam nadzieję, że w tym procesie zapadnie wyrok wskazujący winnych tragedii.

Natomiast nowe fakty dla mnie są stare. My wiedzieliśmy to wszystko już podczas poprzednich procesów. Wtedy jednak sąd nie zgodził się na przesłuchanie Jaworskiego. Obecnie, jeśli zostanie on uznany przez sąd za wiarygodnego świadka, wyrok skazujący powinien zapaść. Jednak oskarżeni rozpoczęli już podważanie jego wiarygodności. Wskazują na to, że świadek doznał w przeszłości urazu głowy, choć jego zeznania potwierdziło jeszcze dwóch innych tatarników, których sąd przesłuchał poza Jaworskim.

Ja się nie dziwię, że coraz mniej osób interesuje się tą sprawą, że młodzież nie bardzo w ogóle wie, o co chodzi. Skąd mają wiedzieć, skoro wszystkie audycje o stanie wojennym i wydarzeniach na kopalni „Wujek” w telewizji publicznej nadawane są około północy? Na proces również przychodzi coraz mniej osób. Ja sam rzadko na nim bywam, bo pracuję na zmiany. Już nawet rodziny zabitych nie przychodzą do sądu. Ale to i tak nie zmieni mojego zdania, że winni powinni zostać wskazani.

dokończenie na s. VI

dokończenie ze s. V

Senator Zbigniew Romaszewski, który zeznawał w procesie 21 grudnia ubiegłego roku, potwierdził, że raport taterników istniał.

– Ja dowiedziałem się o nim już późną wiosną 1982 roku – wyjaśnia. – Niezwykle już dzisiaj kolega Zbigniew Zalega poinformował mnie, że istnieją relacje dotyczące wydarzeń w kopalni „Wujek”. Ja się wtedy ukrywałem, więc z kolegą nie mogłem się spotkać. Dopiero później, już w sejmie, pojawił się Jacek Jaworski i przekazał mi swój raport. Czytałem go wówczas, ale dzisiaj nie umiem powiedzieć dokładnie, kto i co powiedział. Mogę jedynie potwierdzić, że była to relacja z obozu wspinaczkowego i zapisy tego, co podczas wspinania opowiadali zomowcy. Pamiętam, że mówili, kto strzelał, ale naprawdę nie pamiętam już dzisiaj nazwisk. Przekazałem ten dokument Leszkowi Piotrowskiemu.

Senator podkreśla, iż to, że nadal nie ma winnych śmierci górników w kopalni „Wujek”, dowodzi słabości polskiego wymiaru sprawiedliwości.

– Przecież były osoby, które ten proces chciały zatuszować, nadal są ludzie, którzy starają się wszystko utrudniać – mówi.

Oprócz senatora Romaszewskiego 21 grudnia zeznawał także Zbigniew Bujak.



AUTORZY ARCHIWALNYCH ZDJEĆ NIEZNAMANI

Do niego raport nigdy nie dotarł, ale również on potwierdził wiarygodność osoby i zeznań Jacka Jaworskiego.

– To kolejne dowody w sprawie, która wciąż trwa – wyjaśnia prokurator Tomasz Tadla, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach. – Oczywiście nam nie tylko nie wypada, ale nie wolno ich komentować. Sąd weźmie je pod uwagę na etapie wydawania wyroku.

– To niezwykle trudny temat. Nowe fakty znam, ale to niewiele zmienia. Uważam,

Tragiczne wydarzenia rozegrały się na „Wujku” 16 grudnia 1981 r.

że zomowcy powinni zostać skazani – mówi Ania. Na co dzień uczy historii w szkole ponadpodstawowej. – Nie sądzę jednak, że należy wykonać wyroki. Niech otrzymają kary w zawieszaniu. Niech to raczej będzie rozliczenie z przeszłością niż zemsta. W Polsce popełniono błąd, że zaraz po zmianie ustroju nie dokonano rewizji komunizmu. Po „grubej kresce” Mazowieckiego widma przeszłości krążą do tej pory. Należy w końcu zrobić z tym porządek.

W tekście wykorzystano fragmenty depeš PAP.

Co dalej z autostradą A4?

Autostradą donikąd

Informacje na temat pierwszej płatnej autostrady z Katowic do Krakowa są optymistyczne: najdogodniejsze połączenie drogowe, cztery miejsca obsługi podróżnych, kolumny SOS co dwa kilometry. Niestety, jest tam także mowa o dwóch miejscach poboru opłat.

Spółka Stalexport SA za przejazd 61-kilometrowego odcinka zaczęła pobierać opłaty w kwietniu 2003 roku. Statystyki pokazują, że w ostatnich latach nastąpił wzrost natężenia ruchu z 17 tys. samochodów na dobę do ponad 20 tys. Wydatki spółki na początek związane były z budową obiektów w ramach infrastruktury służącej poborowi opłat. Wcześniej pas autostrady z obiektami położonymi w jego zasięgu zo-

stał wyremontowany przez Skarb Państwa. Zakładane nakłady inwestycyjne na kolejne etapy przedsięwzięcia to około 310 mln zł (nakłady na ochronę środowiska i podniesienie standardu oraz bezpieczeństwa autostrady).

Jak wynika z raportu NIK, są wątpliwości, czy Stalexport SA zarządza autostradą zgodnie z umową. Budzi je zarówno dotychczasowa niegospodarność firmy, jak i niewłaściwe tempo inwestycji. Generalnie chodzi o niedostosowanie autostrady do europejskich standardów przy jednoczesnym zwiększaniu kosztów przejazdu. Media poinformowały ostatnio o kolejnej podwyżce ceny za jednorazowy przejazd. Od 16 stycznia 2006 r. za pokonanie odcinka autostrady A4 z Katowic do Krakowa zapłacimy o 2 zł więcej. **MŁ**



JÓZEF WOLNY



MOIM ZDANIEM

Ks. MAREK ŁUCZAK

Już w przyszłym roku remontowany będzie ośmiokilometrowy odcinek drogi z Katowic do Krakowa. Warto postawić pytanie, dlaczego na autostradzie liczącej zaledwie kilka lat są potrzebne tak poważne remonty. Polska staje się dziś komunikacyjnym korkiem Europy. Tylko ludzie bez wyobraźni mogą nie dostrzegać korzyści, jakie w normalnych warunkach umożliwia tranzyt. Problem tak wysokiego odsetka bezrobotnych jest w naszych warunkach nie do rozwiązania m.in. z powodów komunikacyjnych. W walce z bezrobociem nie może przecież chodzić jedynie o zwiększanie miejsc pracy. Przy takich cenach przejazdu autostradami możemy tylko pomarzyć o większej mobilności pracowników.

W tym roku zakończy się budowa Drogowej Trasy Średnicowej

Rondo z fontanną

Bez wątpienia najważniejszą w tej chwili inwestycją Katowic jest przeprowadzenie Drogowej Trasy Średnicowej (DTŚ) przez centrum miasta. Ta wielka inwestycja, obejmująca przebudowę ronda, właśnie trwa. Według planu, wszystkie związane z nią prace powinny się zakończyć w tym roku.

– Prace powinny się zakończyć w czwartym kwartale – mówi Stanisław Marczyk, pełnomocnik prezydenta ds. koordynacji realizacji DTŚ. – To realny termin. Wprawdzie musieliśmy zmienić głównego wykonawcę robót, ale już wszystko wróciło do równowagi. Mamy też pieniądze. Pochodzą one zarówno z budżetu państwa, z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, jak i z budżetu miasta.

Może ruch płynnie popłynie?

Przebudowane Rondo im. gen. Jerzego Ziętka będzie obiektem bardzo nowoczesnym i funkcjonalnym. Pod nim będą przebiegać dwa blisko siedmiusetmetrowe tunele, w których samochody będą się mogły przemieszczać po trzech pasach ruchu w kierunkach wschód i zachód. Obecnie przez rondo przejeżdżają tramwaje, czynne są już również wszystkie przejścia podziemne z pochylniami dla osób niepełnosprawnych.

– Koszt śródmiejskiej inwestycji drogowej DTŚ w Katowicach, przewidziany do realizacji w latach 2003–2006, to około 250 mln złotych netto – podkreśla Stanisław Marczyk. – Inwestycje te obejmują nie tylko rondo i tunel

U góry: Rondo obecnie...
Na dole: ...a tak będzie wyglądać po zakończeniu prac

pod nim, ale rozciągają się od gmachu Banku Śląskiego aż do ul. Bogucickiej.

Drogowa Trasa Średnicowa stanowi kręgosłup planowanych inwestycji. Obok autostrady A4 jest ona najważniejszą inwestycją prowadzoną w miastach aglomeracji śląskiej na przełomie tysiącleci. Od powodzenia tego przedsięwzięcia mogą zależeć dalsze losy mieszkańców województwa śląskiego. Obecnie czynny w układzie docelowym jest prawie dwunastokilometrowy odcinek DTŚ, od ronda w Rudzie Śląskiej Chębziu do skrzyżowania ul. Chorzowskiej, Stęślickiego i Grundmanna. Dalej trasa główna pobiegnie przez węzeł „Sokolska”, kryjąc się pod rondem w tunelu. Samo rondo jest gruntownie przebudowywane. Dalej, w kierunku Warszawy, powstanie kolejny węzeł drogowy, czyli dwupoziomowe skrzyżowanie w okolicy osiedla Gwiazdy, u wylotu nowo wybudowanej ul. Nowogranicznej.

Sklepików nie będzie

Wizualizacje pokazują dwunastometrową szklano-metalową kopułę w kształcie ćwierćkuli, która stanie na rondzie. Ten element inwestycji zostanie zrealizowany ze środków miasta. Naprzeciwko kopuły nad rondem planuje się również budowę fontanny.

– Sklepików w kopule raczej nie będzie – wyjaśnia pan Stanisław. – Przede wszystkim znajdą się w niej pomieszczenia, z których będzie zarządzany i monitorowany tunel. Ze względów bezpieczeństwa będzie on monitorowany całodobowo. Planujemy też utworzenie pod

kopułą ronda powierzchni wystawienniczej i punktu promocji miasta, ale ostateczne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

Remonty i prace modernizacyjne odbywają się bez zamykania ruchu. Stosowane są jedynie ograniczenia, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracującym ludziom. Należy podkreślić dbałość budowniczych o przyjazne rozwiązanie ruchu pieszego dla osób niepełnosprawnych oraz budowę ścieżek rowerowych dla miłośników tej formy rekreacji i przemieszczania się. Katowiccy kierowcy mogą potwierdzić, że zmiany organizacji ruchu już są odczuwalne. Za rok powinno nastąpić skuteczne odblokowanie miasta.

MIROSLAW RZEPKA

Autorem wizualizacji jest konsorcjum firm: PPBiR MOSTY Katowice Sp. z o.o. i ILF Beratende Ingenieure ZT Gesellschaft MBH.

INWESTYCJE W 2006 ROKU

- Kontynuacja budowy autostrady A4 i przebudowa ul. Kochłowskiej.
- Przebudowa śródmieścia Katowic, w tym rynku i placu Szewczyka.
- Budowa ul. Monte Cassino (do ul. Leopolda).
- Budowa odcinka łączącego ul. Roździeńskiego z ul. Warszawską (w ramach DTŚ).
- Budowa dworca autobusowego wraz z węzłem przesiadkowym.
- Budowa przedłużenia ul. Stęślickiego do ul. Sądowej.

INWESTYCJE DO 2020 ROKU

- Budowa połączenia DTŚ i autostrady A4 z drogą krajową nr 81, czyli przedłużenie ul. Bocheńskiego w kierunku południowym.
- Poszerzenie ul. 73. Pułku Piechoty wraz z węzłem przy ul. Pszczyńskiej.
- Budowa odcinka łączącego ul. Bagienną z ul. Obrzeźną Zachodnią w Mysłowicach.
- Przedłużenie ul. Monte Cassino od ul. Leopolda do granicy Siemianowic Śląskich.
- Budowa ul. Nowobrynowskiej.
- Budowa przedłużenia ul. Stęślickiego na północ do ul. Korfantego oraz na południe, do autostrady A4.



W święta trudno było znaleźć miejsce do zaparkowania przy panewnickiej bazylice. A to dlatego, że wszyscy chcieli zobaczyć **jedną z największych w Europie szopek bożonarodzeniowych.**

Od tego roku jest ona jeszcze większa.

tekst
MIROSLAW RZEPKA

zdjęcia
KRZYSZTOF KUSZ

W Katowicach Panewnikach franciszkanie przez cały Advent budowali dzieło, które w okresie Bożego Narodzenia przyciąga tłumy. Tym razem budowniczy postanowili rozszerzyć szopkę o lewą boczną nawę. – Za rok zamierzamy rozszerzyć szopkę także w prawo. Powstanie w ten sposób swoisty tryptyk – zapowiada proboszcz o. Alan Rusek.

Najtrudniej wciągnąć niebo

Nowa część szopki ma sześć metrów

Gigant

szerokości i rozciąga się niemal trzy metry w głąb. – Miałem problemy z dokładnym wyliczeniem wielkości całej szopki, ale jej powierzchnia to około 490 metrów kwadratowych – twierdzi o. Alan.

Od dziewięciu lat wszystkie prace nadzoruje Paweł Jałowiczor, rzeźbiarz ludowy mieszkający w Jaworzynie. – Najtrudniejsze jest wciągnięcie nieba – mówi – i ustawienie górnej konstrukcji. Dla mnie czas budowy to swoiste rekolekcje, co roku to moje największe przeżycie.

Do budowy całej scenarii złóbka wykorzystuje się ponad 100 różnych figur drewnianych, gipsowych, z masy żywicznej oraz styropianu. Najstarsze z nich – pastuszek i kobieta z dzbanem – według ustnych przekazów mają około 130 lat. Figury są różnej wysokości – do 1,5 metra. Ponadto potrzebne są setki żarówek i dwa kilometry przewodów elektrycznych.

Kotara z Jerozolimą

Święty Franciszek z Asyżu w 1223 roku urządził pierwsze misterium bożonarodzeniowe w skalnej

Szopka została poszerzona o lewą boczną nawę

